

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
Zagranicą „ 75.—



**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism).
Ogłoszenia firma zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 170-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2-ej.

Rachunki płatne w środy.

Robotniczy Komitet Obrony Warszawy

podaje do wiadomości, że zapis ochotników do oddziałów obrony Warszawy odbywa się codziennie w godzinach

od 9-ej rano do 8-ej wieczór

w następujących biurach werbunkowych:

Chłodna 41 (dzielnica P. P. S.)
Solec 68 „ „
Grójecka 45 „ „
Kępa 15 (Praga) „
Oboźna 4 — (Uniwersytet Ludowy)
Bagatela 12a — (Gospoda robotnicza)
Chłodna 34 (Gospoda robotnicza)
Grochowska 35 — (Praga—fabryka)
Warecka 7 — (Centralny Wydz. Woj-skowy)
Al. Jerozolimska 56 — (Centr. Biuro Rob. Kom. Obr. Warszawy).

Każdy z zapisanych do Rob. Kom. Obr. Warszawy ma następnego dnia zgłosić się do Centralnego Biura (Jerozolimska 56), skąd wyruszy do obozu ćwiczeń. Wszelkie sprawy osobiste, jak to rodzinne, finansowe i t. p., muszą być uprzednio załatwione.

Jest bardzo pożądane, by zgłaszający się ochotnicy zabierali z sobą jedną zmianę bielizny, ręcznik, mydło, miskę, manierkę, nóż, łyżkę i widelec.

Towarzysze! Zapisujecie się licznie i niech wróg spotka się z żywym murem piersi robotniczych, o który rozbiją się wojska Brusilowa.

Do broni! Za Niepodległość!

Za Wolność! Za Socjalizm!

ROB. KOM. OBR. WARSZAWY.

Bez maski!

Słynny Jezuita hiszpański Mariana dowodził, jak wiadomo, że król jest boskiego pochodzenia, a więc nietykalny i nieusurwalny, ale gdy jest ze stanowiska jedynie rozumnych, jedynie celowych interesów Towarzystwa Jezusowego szkodliwy, wtedy obowiązkiem poprosu wierzących chrześcijan jest usunąć króla, nie zważając na żadne przeszkody, nie cofając się przed żadnym środkiem. Ku najwyższej Pana Boga chwale!

Pan Dmowski, szlachetnie usuwając się na uprzednio, jak mówiono w komunikatach s. p. sztabu jego przyjaciela, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, przygotowane pozycje, rozbił swój obóz w Poznaniu. Zwołał nad Wartę mężów zaufania swego stronnictwa i odbył na wsi, u najwierniejszych swoich Seydów najtajniejszą radę pięciu, czy dziesięciu. Na tej Radzie, jak mówią wtajemniczeni, zapadły daleko idące uchwały. Zakomunikowano je wszystkim, bądź tylko niektórym mężom zaufania w powiatach i w województwach. Powieźli je, skąd przybyli i dziś reakcja cała wie o nich. Otrzymała rozkazy, co ma czynić, jak się przygotować i jak wykonać rozkazy nowych Konfederatów.

P. Dmowski nie bawi się w konspirację. Jeździł do Wittego i ofiarował mu swoje usługi dla uśmierzenia Polski w roku 1905. Jeździł wcześniej trochę do Japonii, aby tam sparaliżować akcję antyrosyjską, podjętą przez socjalistów polskich — w roku 1904. Głosił chwałę Rosji w roku 1914. To nie jest konspirator. Gra w otwarte karty.

Dlatego po ukończeniu partyjnych roków w Poznaniu, zwołał tłum wyznawców do sali koncertowej i wygłosił przemówienie, w którym powiedział wyraźnie, ile to tylko było możliwem, czego chce i do czego dąży. Powie-

dział krótko, że Wielkopolanie, których „synowie najdzielniejsi biją się na froncie, potrafią zdobyć się na mocarny wysiłek, pokonają wroga i zaprowadzą porządek i ład w kraju”. Stąd prosty wniosek. P. Dmowski wierzy głęboko, że z Wielkopolski wyjdzie odrodzenie kraju. Dlatego trzeba „stworzyć nową armję”.

Pan Dmowski ma jeden żal do zgromadzenia, przed którym przemawia. O to nie widzi w tem zgromadzeniu przedstawicieli warstwy robotniczej, a pragnąłby ich widzieć, aby im powiedzieć, że „wprawdzie są częste nieporozumienia pomiędzy pracownikami a pracodawcami, że wprawdzie należałoby tam dużo naprawić i zmienić, aby usunąć wyzysk”, to jednak teraz nie czas na to.

P. Dmowski dodał wreszcie z całą właściwą mu skromnością, że „przychodzi w imieniu ojczyzny wołać: ratujcie!” P. Dmowski jest mianowicie Opatrznością Polski!

Ta mowa jest jasna. I gdyśmy ją czytali we wczorajszej „Gazecie Warszawskiej” wśród innych, jeden od drugiego ciekawszych i jeden od drugiego wyrazistych artykułów, — musieliśmy sobie powiedzieć: jeżeli Wielkopolanie p. Dmowskiego usłuchają, w takim razie z nad Warły przyjdzie tu do nas nie tyle ład i porządek, ile walka i wojna. Obok wojny z bolszewizmem i Rosją, jeszcze ta druga, ta straszna, ta okrutna wojna wewnętrzna, wojna zgola bolszewicka, tylko „na wywrót”!

Mówią nam wciąż o gabinetach koalicyjnym. Mówią o pokoju wewnętrznym (Treuga Dei), o zawieszeniu broni wewnątrz kraju, o zapomnieniu uraz i walk partyjnych, o zjednoczeniu wysiłków i energii zbiorowej w jednym jedynym kierunku, walki z wrogiem zewnętrznym. Ludziom naiwnym mogło się zdawać

przez chwilę, że naprawdę spłynęła na endeję naszą chwila zapomnienia; że wzniosła się ponad trzęsawisko, którego błotem młota za-zwyczaj w przeciwników politycznych, że dźwignęła się, z niemalym coprawda trudem, na poziom istotnie narodowego, patriotycznego stanowiska! Tydzień temu wskazaliśmy w artykule „Pod maską Jedności Narodowej”, na stałe odchylanie się stronnictwa N. D. od „po-ludnika zgody i porozumienia!” Nie było dotąd żadnego aktu, żadnej inicjatywy rządu Wit-tos — Daszyński, któraby nie była wysłana i odrzucona przez organy stronnictwa p. Dmowskiego. Rząd koalicyjny wysłał odezwę do „Ludów Świata”, odezwa ta jest zła i nie-potrzebna! Wysłał „propagandę” zagranicę, w godzinie, w której, jak p. Dmowski mówi w Poznaniu, „trzeba tylko myśleć o je-dnej rzeczy, o ratunku kraju”. W takiej chwili p. Dmowski zjeżdża do Poznania, aby tam stworzyć nową armję, która nie tylko pobije wroga, ale i w kraju stworzy ład i porządek!

Kiedy we Francji agenci p. Dmowskiego tworzyli armję Hallera, przeznaczali tę armję również do... uśmierzenia kraju. P. Dmowski przewidywał, że go być może nie wpuszczą do kraju, który był opuścił z armją W. Księcia Mikołaja Mikołajewicza! Mocna nie tylko liczbą, ale i potęgą Ententy armja ta — miała po-

przedzić tryumfalny wjazd Romana I do War-szawy uśmierzonej! Dziś, gdy na froncie jest tylko jedna zjednoczona armja polska, p. Dmowski, wierny swemu powołaniu, tworzy „nową armję nad Wartą”.

P. Dmowski tworzy nową armję. P. Dmowski zwołuje Radę swoją do Poznania. P. Dmowski przemawia do Wielkopolan z obłoku Opatrzności.

Poprosimy jutro historyka, aby nam wytłumaczył treść i znaczenie tego nowego rebu-sa endeckiego.

Tymczasem zanotujmy tu jeszcze, że w prasie francuskiej toczy się zażarta walka przeciwko Naczelnikowi Państwa. Pisaliśmy o niej. Wiadomo, kto tę walkę organizuje. Wiadomo, kto niekiedy oskarża Naczelnika Państwa o „germanofilstwo”, a dziś o... „bolszewizm”.

Ojczyzna nasza jest w niebezpieczeństwie, ale nie tylko od wschodniej pali się ściana. Nie po za granicami Ojczyzny, ale wewnątrz szu-kać trzeba tych, co gnani żądzą władzy, intry-gami, zamachami, graniem na instynktach re-akcyjnych, podkopują nie tylko powagę, ale istnienie samą Rzeczypospolitej.

R. K.

Tekst listu z dnia 6-go sierpnia wystosowanego przez Kamienieva do Lloyd George'a.

Mam zaszczyt zakomunikować Panu, że wczoraj wysłałem do mego rządu telegram, zawiadamiający o pańskim wczorajszym oświadczeniu w sprawie zdeklarowania się rządu angielskiego po stronie Polski, jakoteż w sprawie wznowienia blokady Rosji wskutek wkroczenia wojsk rządu sowieckiego w granice Polski etnograficznej. Równocześnie w związku ze wzmiątką zawartą w nocie angielskiej z dnia 8 sierpnia, odnoszącą się do zwołki w rokowania między Rosją a Polską, o-trzymałem polecenie od mego rządu aby zwrócić pańską uwagę na następujące fakty:

W nocie do Czerwca z dnia 20 lipca Lord Curzon powiadomił go, iż Rząd polski został wezwany przez swych sprzymierzeńców do bezwzględ-ego rozpoczęcia rokowań w sprawie rozejmu i po-koju. Dnia 22 lipca otrzymano w Moskwie depeszę podpisaną przez ks. Sapiehę, polskiego ministra spraw zagranicznych, proponującą zgodzie ze wskazówką sprzymierzonych rozpoczęcie rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Równocześnie otrzy-mano depeszę od gen. Rozwadowskiego, szefa pol-skiego sztabu generalnego, wyznaczając 30 lipca jako datę spotkania delegatów obydwóch stron. Dnia 22 lipca p. Czerwina w imieniu Rządu sowie-tów zawiadomił Rząd polski o zgodzie na rozpo-częcie rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Dele-gaci polscy przeszli linję frontu 30 lipca i spotkali delegatów rosyjskich w Baranowiczach. Okazało się atoli, że wbrew umowie ustalonej na mocy po-przedniej wymiany depesz, delegaci polscy zostali upoważnieni jedynie do traktowania spraw woj-skowych i że otrzymali pełnomocnictwo jedynie od komendy wojskowej. Z faktów powyższych wynika jasno, że tak ograniczone pełnomocnictwo nie od-powiadało zadaniu, jakim miała się zająć konferen-cja delegatów, zgodnie z propozycjami zarówno rzą-du angielskiego, jak i rosyjskiego. Rozumie się sa-mo przez się, że rosyjski Rząd sowieński nie pra-gnie i nigdy nie pragnął łączyć rokowań w sprawie rozejmu z rokowaniami w sprawie ostatecznego traktatu pokojowego między Polską i Rosją. Mimo to jest rzeczą nieuniknioną, aby rokowania rozej-

muwe obejmowały rokowania dotyczące pewnych warunków i rękojmi poza sprawami ściśle militarnymi. Historia ataku polskiego przeciwko Rosji, oczywiste dowody systematycznej i nieprzerwanej pomocy udzielanej Polsce przez Francję, wreszcie obecność na prawem skrzydle armji polskiej wojsk generała Wrangla, popieranego również przez rząd francuski, wszystko to zmusza rosyjski Rząd sowie-tów aby się domagał włączenia do warunków ro-zejmu z Polską pewnych gwarancji, któreby zapo-biegły wszelkim ze strony Polski usiłowaniom wy-zyskania okresu rozejmu dla wznowienia kroków nieprzyjacielskich przeciw Rosji. Gwarancje te mu-siałaby obejmować częściowe rozbrojenie, zaprze-ście poborów, zarówno rekrutów jak i ochotni-ków i t. d. Brak upoważnienia do traktowania ta-kich spraw przez delegatów polskich zmusił dele-gatów rosyjskich do zaproponowania, aby delegacja polska uzyskała od swego rządu rozszerzenie peł-nomocnictw. W celu przyspieszenia sprawy delega-ci rosyjscy zgodzili się na rozpoczęcie rokowań ro-zejmowych zaraz po otrzymaniu iskrówki z War-szawy o tem, że wysłano kurjera z nowymi pełnomo-cnictwami. Lecz delegaci polscy nie zgodzili się na to, postanawiając wrócić do Warszawy i odsuwając w ten sposób rozpoczęcie rokowań o rozejm.

Prawo międzynarodowe i zwyczaj wojenne nie znają wypadku, w którym armja jednej ze stron wojujących zawiesiłaby działanie wojenne przed zawarciem rozejmu, jest więc rzeczą oczywistą, że armja Sowietów nie przerwie swego pochodu, któ-ry, będąc jedynie operacją wojskową, nie stanowi zamachu na niezawisłość i całość państwa Polskie-go w granicach etnograficznych. Rosyjski rząd So-wietów zobowiązał się wielokrotnie do szanowania w całej pełni niepodległości Polski i prawa ludu polskiego do politycznego samookreślenia, zaś za-mierzone warunki rozejmu i pokoju nie zawierają zgola żadnego ograniczenia narodu polskiego pod tym względem. Jedyną przeszkodą na drodze do rozpoczęcia rokowań mających na celu zawieszenie operacji wojennych, jest w tej chwili nieobecność delegatów polskich. Przedstawiciele rosyjskiego

zrządu Sowiećów oczekują ich powrotu dla niezłomnego rozpoczęcia rokowań. Z zachowania się Rządu polskiego wnioskować można, iż liczy on na pomoc i w oczekiwaniu na nią odkłada rokowania pokojowe i pokojowe. Rosyjski rząd Sowiećów będzie niezmiennie ubolewał, jeżeli jakiegokolwiek fałszywego nadzieje lub przesadne oczekiwania ze strony Rządu polskiego odnośnie silnego poparcia zewnątrz powstrzymałyby delegatów polskich od stawienia się możliwie jaknajprędzej dla wszczęcia rokowań z delegatami rosyjskimi. Wedle propozycji konferencji londyńskiej, jak to wyraźnie zaznacza nota angielska z dnia 20 lipca, rząd angielski nie ma najmniejszej chęci obstawiania przy przylączeniu innych państw do naszych rokowań z Polską. Pan Czicherin w nocie swojej z dnia 22 lipca proponował konferencję wyłącznie z głównymi mocarstwami sprzymierzonymi. Pożytek takiej konferencji, a nie innej w interesie pokoju polega na tem, że bez pomocy tych kierowniczych mocarstw inne państwa nie będą mogły walczyć przeciwko nam i że taka konferencja da faktycznie rękojmię powszechnego pokoju europejskiego. Jesteśmy ciągle zdania, że bezpośrednie rokowania z Polską o pokój leżą w interesie zarówno ludu rosyjskiego jak i polskiego, przyczem rosyjski rząd Sowiećów raz jeszcze oświadcza, że mocno obstała przy swem uznaniu wolności i niepodległości Polski, jakoteż przy swej dobrej woli przyznania państwu Polskiemu szerszych granic, niż oznaczone przez Radę Najwyższą, a zakomunikowane w nocie angielskiej z dnia 20 lipca. Konferencja w Londynie pomiędzy kierowniczymi mocarstwami sprzymierzonymi, a Rosją miałaby na celu uregulowanie międzynarodowego stanowiska Rosji, jakoteż załatwienie wszystkich spraw pomiędzy tą ostatnią a sprzymierzonymi z korzyścią dla pokoju powszechnego. (PAT).

(—) Kamieniew.

List powyższy, zawierający bardzo ciężkie warunki rozejmowe, jest jeszcze jednym dowodem zrzecznego wyszukiwania błędów dyplomacji angielskiej przez bolszewików. Niestety błędy te muszą się nie na ich sprawę, lecz na Polskę, gdyż Polska jest przedmiotem dyplomatycznych ćwiczeń i wysiłków Anglii i Rosji sowieckiej. Nie mówiąc już o podwójnej grze polityki angielskiej, uprawianej w ciągu 15 miesięcy względem Rosji i Polski, ostatnie tygodnie przyniosły nowe dowody, jak pośrednictwo angielskie zaszkodziło Polsce, nie pomagając ani sprawie pokoju, ani też nie dodając powagi dyplomacji angielskiej.

Angielska propozycja konferencji londyńskiej, zaniechanie tej konferencji pod wpływem odmowy bolszewików, niejasne stanowisko wobec sprawy, czy Polska ma zawierać pokój na własną rękę, czy też w porozumieniu z Ententą, rokowania z przedstawicielami Rosji i usuwanie w cień Polski, jak gdyby ona wcale nie była zainteresowana w danym wypadku, przyjmowanie na wiarę iskrowek bolszewickich i t. d. i t. d. — wszystko to doprowadziło do tego, że Kamieniew może sobie podrywać a Lloyd George'a i pańskim gestem obiecywać Polsce „przy dobrej woli” szersze granice, aniżeli Ententa.

A Lloyd George z lekkim sercem również pozwolił sobie może na zarzuty pod adresem Polski w chwili obecnej, kapitulując przed bolszewikami i odgrywa rolę szlachetnego pośrednika na korzyść Anglii i Rosji.

Maty feljeton.

Dykterijka autentyczna.

Pani... no, powiedzmy p. K., jest, oczywiście, patrijotką. Patrijotką przypadkiem, z zawodu kamieniczniczką. Patrijotyzm jej zasada się na wyrzucaniu z siebie strumienia obelg na wszelkie pojęcia, których nie poznała

z „Dwugroszówki”, na modłach, śpiewach, no i walce przeciwko dekretołowi o ochronie lokatorów.

Zdarzyło się, że u p. K. zamieszkała nauczycielka szkoły powszechnej. Gdy przyszedł w lipcu dni grozy, gdy nad Polską zawisnęło nieszczęście najazdu, nauczycielka stanęła do apelu i zapisała się do t. zw. czołówek. Odkomenderowano ją na front. Gdy wyjeżdżała, nasza kamieniczniczka-patrijotka, żegnała nauczycielkę łzami i już na progu krzyż naznaczyła na jej czole. Splakaly się obie. Nauczycielka myślała sobie: „och, jaka ta p. K. jest dobra, szlachetna i prawdziwa patrijotka”. Co zaś myślała p. K., trudno powiedzieć, trudno, bo... nieprzyjemnie jest wypowiadać czyjeś myśli — pachnące jak pięta żołdaka albo ser limburški.

Nauczycielka wyjechała. Wszy ją gryzły, ratowała rannych, starała się wszelkim sposobem wprowadzić jakiś ład w tę najwężniejszą gałęź aparatu wojny, jaką jest prowiantowanie żołnierza. Żołnierz bowiem źle odżywiają, szybko upada na zdrowiu i na duchu. To też nasza nauczycielka robiła wszystko co umiała i jak umiała. Po to przecie pojechała, by pracować, a nie na flirt, jak to bywa... Dość, że setnie zmęczyła się, natłukiła w wagonach i bryczkach, w karocach i sub Jove, jak tam wypadło. Zaczęło ją ogarniać zmęczenie.

To też z przyjemnością usłuchała rozkazu udania się do Warszawy po zakupy do kantyny. Ach, przepięt parę nocy wygodnie, umyje się, wykąpie i wróci ze świeżymi siłami.

Przyjechała. W mieszkaniu nie było p. K., tylko służąca. Nauczycielka weszła do swojego pokoju. Zdumiała się. Jej t. zw. meble zniknęły gdzieś, a na ich miejscu znalazły się solidne, mieszczniańskie, ale drogie lustra, otomany, dywany. Zapytała służącą, co to ma znaczyć? — A bo pani szuka lokatora — odpowiedziała służąca. — Jak to lokatora? — ja przecie zaplaćmam za mieszkanie zdolu. Pani niema prawa wynajmować pokoju, który wynajęłam. — E, tam... Pani myślała, że panienka albo nie wróci, albo za rok. Jak wynajmie, to i zarobi.

Nauczycielka zamilkła. Zrozumiała i odcięła głębie patrijotyzmu p. K.

Po chwili wróciła z miasta. p. K. Ujrzała swą umundurowaną lokatorkę, rzuciła się jej na szyję, łkając ze szczęścia i rozrzewniając: — Moja droga, kochana! O, jak pani źle wygląda. Mój Boże! Takie poświęcenie dla tej nieszczęśliwej ojczyzny.

Ale nauczycielka nabrała w „połu umiętliwości” szybkiej decyzji. Wyzwoliła się tedy szybko z objęć patrijotycznych i oświadczyła krótko i węzłowato:

— Oświadczam pani, że mój pokój został przeze mnie od dzisiaj zarekwirowany. Zaraz idę do władzy zameldować. Cenę wyznaczy komenda.

P. K. podniosła się na te słowa, otworzyła usta i szepnęła: — Co? — jak?

— To, co powiedziałam. Wstręt mam do pani pocatunków, błogosławieństw i patrijotyzmu. Zanieść mi natychmiast moje rzeczy do pokoju, wyrzucić te graty pani! Natychmiast!

Dzielną nauczycielką wyszła, zaś dzielna patrijotka-kamieniczniczka rzuciła za nią słowa: Podła!

Jedna z tysięcy drobnych, ale charakterystycznych historii.

Zysław.

Kongres socjalistyczny w Genewie

Nowy komitet wykonawczy, wybrany na kongresie, składa się z następujących osób: Henderson (Anglja) — przewodniczący; Thomas (Anglja) — skarbnik; Huysmans (Belgia) — sekretarz; przedstawiciele państw skandynawskich: Branting, Stauning; Troelstra (Holandia); Cams, Macdonald — Anglja; Vanderweide, de Bronckere — Belgja. Przedstawiciele Francji nie wybrano w przewidywaniu zmian w stosunkach partii socjalistycznej.

Tow. tow.: Czapiński i Niedziałkowski oświadczyli w sprawie Polski: „Bolszewicy bezwzględnie nagrażają się z Ententy, ponieważ nie mają najmniejszego zamiaru zawierania pokoju z Polską. Jedynym ich celem jest zaprowadzenie w Polsce ustroju bolszewickiego i połączenie Polski z Rosją. Jest w Moskwie komitet specjalny, z Marchlewskim na czele, przeznaczony do objęcia władzy w Polsce”.

Dalej obaj tow. oświadczają, że naród polski nie chce za żadną cenę rządu sowiećów, który może być narzucony jedynie zapomocą bagnelów. Gdyby nawet wojska czerwone zajęły Warszawę, nie byłoby to jeszcze końcem wojny. „Jest bardzo prawdopodobne, że powstanie nowy rząd, złożony wyłącznie z elementów lewicowych. Ale nie będzie to rząd kapitulacji. Przeciwnie, wezwie on do obrony ostatecznej”.

Towarzysze Cz. i N. urządzili konferencję publiczną w sprawie Polski. Podczas dyskusji oświadczył socjalista litewski, że jeśli Ententa nie znalazła w Litwie przyjaciela, to stało się to dlatego, że nie uznano praw narodu litewskiego i że nie jest zapóźno dla ustanowienia przyjaźni między Polską a Litwą.

Socjaliści belgijscy o samowładnych sowiećach „rewolucyjnych” w Polsce.

Centralny organ socjalistów belgijskich „Le Peuple”, pisze, co następuje: „Iskrowka z Moskwy — wydrukowana na naczelnym miejscu w „Daily Herald” — donosi, że w zajętych przez bolszewików miejscowościach Polski, utworzył się tymczasowy sowieć rewolucyjny, z Marchlewskim na czele. Sowiet ten wydał odezwę do robotników, żądając od nich, aby powstali przeciwko „rządowi obszarników i burżuazji, na czele którego stoi Piłsudski”.

Z chwilą, gdy rząd ten będzie obalony, sowiećy miast i wsi utworzą polską republikę socjalistyczną sowiećów.

Chcielibyśmy wiedzieć, w jakim stopniu obyuatele, tworzący sowiećy pod ochroną bagnelów bolszewickich wyrażają opinię ludu polskiego. Obawiamy się bardzo, aby te sowiećy, powstające żywiołowo w okupowanej części Polski, nie były podobne do naszej „Rady flamandzkiej”, (powstałej pod okupacją niemiecką).

Jest w istocie mało prawdopodobne, aby bolszewicy, którzy nie szanują wolności opinii w kraju własnym, liczyli się z nią w kraju okupowanym. Imperjalizm, czy sowiećyzm — obie te formy przemocy są jednakowo wstrętne i nigdy nie zrozumieją, jak druga forma cieszyć się może względami dzielnika, wydawanego przez Lansbury'ego, który tak samo powołuje się na Jaurès'a, jak bolszewizujący socjaliści Francji”.

Jeszcze o kłamstwach bolszewickich.

Pisząc przed kilku dniami o wypadku wydalenia tow. posła Lafont'a i jego żony z Rosji za to, że nie okazał się drugim wydaniem Sadoula, zaznaczyliśmy, że niewiarogodnym jest aby tow. Lafont wypowiedział o rozmowie swej z tow. Daszyńskim to, co wypisywał o niej Sadoul i co roznosiło się po całej prasie europejskiej, kującej broń przeciwko Polsce i partii naszej z kłamstw bolszewickich.

Słowa nasze sprawdzili się w zupełności, albowiem podług bolszewickiego „Daily Herald” w Londynie, zajęcie z tow. Lafontem miało przebieg następujący: tow. Lafont opowiedział rozmowę swą z tow. Daszyńskim Sadoulowi. Ten pobiegł do Trockiego i po bolszewicku przekręcił treść rozmowy. Trocki „zażądał” Lafont'a do siebie, ale tow. Lafont „za przeczył treści wywiadu z tow. Daszyńskim w oświadczeniu Sadoula, dodając, że rząd polski (wówczas nie było jeszcze tow. Daszyńskiego w rządzie) żywi zamiary wyzyskania rozejmu dla wygrania na czasie.

„Daily Herald”, który dla każdego żakowskiego wybruku sowiećów moskiewskich żywi cześć, jak dla katechizmu, „łómaczy” od siebie, że „ścisły sojusz Lafont'a z imperjalistyczną P. P. S. i jego wizyty u francuskiej misji wojskowej we Francji, dały powód do podejrzenia”.

Oto, jak z jednej strony bolszewicy i ich czelnie cudzoziemscy opłatają siecią kłamstw niemilego dla nich gościa, by go się pozbyć, a jednocześnie posługują się temiż kłamstwami do celu oczerniania i zohydzenia niewygodnych dla nich partii, aby usprawiedliwić swój najazd na Polskę!

Międzynarodowy zjazd górników.

2-go sierpnia rozpoczął w Genewie swe obrady międzynarodowy zjazd górników. Przybyło 147 delegatów, reprezentujących Niemcy (753 tys. górników), Francję (136 tys.), Belgję (123 tys.), Czecho-Słowację (123 tys.), Węgry (25 tys.), Austrię (22 tys.), Jugosławję (10 tys.), Holandję (4 tys.). Łość górników w Polsce i Luksemburgu nie udało się określić. Przewodniczył Robert Smillie, przywódca górników angielskich, któremu zjazd urządził gorącą owację. W przemówieniu swem Smillie wezwał do zaniechania wypominania przeszłości, do pracy nad wyleczeniem ran, zadanych przez wojnę i uniemożliwieniem przyszłych wojen. Mówiąc o idealach górników, Smillie stwierdził, że dziś górnicy nie mogą się już zadowalać reformami w rodzaju krótszego czasu pracy, lepszych zarobków, prawodawstwa robotniczego i t. p. Celem najbliższych walk jest uwolnienie kopalń i górników od kontroli kapitalistycznej i zabezpieczenie kopalń dla ogółu.

Następnie na miejscu dotychczasowego sekretarza Ashton'a, który z powodu choroby musiał ustąpić, wybrano jako sekretarza Franka Hodges'a, sekretarza górników angielskich.

Albert Thomas wystosował na zjazd adres, w którym wyraził pragnienie stworzenia z Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów — żywej instytucji demokratycznej pracującej razem ze związkami zawodowymi nad polepszeniem bytu robotników, a szczególnie nad dziełem unarodowienia kopalń. Zagadnienia, omawiane na zjeździe, będą miały wielkie znaczenie dla cywilizacji świata całego.

M. WERONICZ.

Komunizm i bolszewizm.

(Dokończenie).

Rząd sowiećski jest bezsilny wobec nich. Chwyta i ciężko karze pojedynczych paskarzy, ale oburzynie „Sucharewki” (jarmark na placu w Moskwie, na którym kwitnie druzgoczące zaprzeczenie bolszewizmu — wolny, paskarski handel) nie śmie tknąć. Bez takiej Sucharewki w każdym mieście Rosji sowiecka nie mogłaby istnieć, ludność wymarłaby w ciągu krótkiego czasu.

Ostatnio „Sucharewka” zaczyna mieć wpływy i sankcje zarówno wśród praktyków, jak i teoretyków bolszewizmu. Naturalnie — skrycie. Jest to tak samo niezbędne, jak handel zewnętrzny, czyli nawiązanie stosunków z kapitalistyczną Europą.

Ekspozytura wykwalifikowanej technicznej i organizacyjnej burżuazji zachodnio - europejskiej, krzepka warstwa pośredników rodzimych, miejscowego pochodzenia — oto najbliższy, wyraźnie już zarysowany etap wytworczosci i wymiany, handlu i przemysłu w Rosji sowieckiej.

Ta droga nawrotna do systemu własności i inicjatywy prywatnej, opartej na mocnych podstawach, w przeciwieństwie do dawnej ciemniarni rosyjskiej płonki kapitalistycznej — charakteryzuje również stosunki w dziedzinie gospodarstwa rolnego.

Tutaj ewolucja jest jeszcze bardziej widoczna.

Władza sowiecka na wsi starała się oprzeć pierwotnie o parobków wiejskich („batraki”). Okazało się oni jednak elementem bez znaczenia, nikłym leżebnie i gospodarczo. Z sowiećów znikli „batraki” dieputaty”. Rozpoczęło forytowanie „biedoty chłopiejskiej” wogóle — z tym samym skutkiem. Następną fazą była gra na „siedniaku” — średnio zamożnego chłopca, która siłą rzeczy okazała się kompromisem władzy sowieckiej z chłopem bogatym, z t. zw. „kulakiem”. Ten bowiem okazał się najbardziej zdolnym do wytrwania na roli w straszliwych czasach wojny i rewolucji, do wydajnej pracy na roli. „Kulak” ma dziś w Rosji najwięcej zboża i najwięcej inwentarza.

Na wspomnianą już i poprzedzającą VII Zjazd Sowietów konferencję partii komunistycznej Rosji, gdzie stwierdzono, że niema w Rosji przemysłu i proletariatu, stwierdzono też, że „Rosja jest chłopskim krajem”.

Oznacza to w praktyce kraj drobnej burżuazji rolniej. Lenin oświadczył niedawno publicznie, że „socjal-rewolucjonisci zupełnie nie słusznie rzucają się na prawodawstwo rolne władzy sowieckiej, to ostatnia bowiem prosto przepisała program agrarny partii socjal-rewolucjonistów i zadekretowała go”. Ale uczyniła to w okresie całkowitego rozprężenia i anarchii, którą wywołała. Stąd wpływ jakiegokolwiek centrów na zorganizowanie gospodarstwa rolnego w Rosji okazał się niemożliwym. Rzeczy pocięły się żywiołowo i na grzbiecie fali rewolucyjnej wypłynął, jako zwycięzca — „kulak” — drobny burżua wiejski.

Komunistyczne eksperymenty władzy sowieckiej w dziedzinie rolnej okazały się kosztownym bluffem. Na pierwszym zjeździe komun i arteli rolnych („sielsko-choziajstwiennyja komuny i arteli”) — tych perel bolszewickiej twórczości agrarnej — odbył w listopadzie r. 1919, okazało się, że wszystkie w Rosji sowieckiej artele rolne, komuny i t. zw. gospodarstwa sowieckie obejmują razem (wraz z rolnikami) 400.000 osób, że wszystkie te jednostki rolne znajdują się w stanie opłakanym, że funkcjonują zupełnie źle i zapowiadają się jeszcze gorzej i że istnieją tylko dzięki subwencji i terrorowi. Z groźną przestroga wystąpił na Zjeździe Lenin, który dalsze subwencje uzależnił od warunków, wydawanego przez Lansbury'ego, który tak samo powołuje się na Jaurès'a, jak bolszewizujący socjaliści Francji”.

Wszystkie klasy i warstwy w Rosji przeciwnie są bolszewizmowi. Cemu jednak, nie bacząc na wszystkie powstania, na ruchy przeciwobolszewickie, które chwilami — jak kółkowskiego i denikowskiego — urastały do rozmiarów groźnej potęgi, władza sowiecka pokonała je i istnieje?

Wszystkie ten ruchy miały na celu odbudowę dawnej Rosji, restaurację wpływów warstw, zmierzonych już z powrotem do życia i — zemście. Zemsta za przeobrażenia, które się dokonały, zemsta na tych, którzy wygrali w

procesie rewolucyjnym — na chłopach, którym dostała się ziemia szlachecka, przedewszystkiem. Masy ludowe szybko przekonywały się o tem i dlatego, po pierwszych odruchach sympatii zwracały się przeciwko kontr-rewolucyjnym generalom i powodowały ich upadek.

Lud rosyjski czeka na rząd, który byłby wynikiem realnego ustosunkowania nowych, w rewolucji zmienionych, dojrzewających sił. Nie wie jeszcze, jakiego rządu chce, ale dobrze wie, jakiego nie chce. Nie chce rządu przeszłości, rządu grup, które przodowały dawniej. Dlatego podtrzymuje tymczasem rząd bolszewicki, który idzie razem z procesem doszczętnego niszczenia tego, co było dawniej.

Zaś rząd sowiećski, pozornie dogmatyczny i nieustępliwy, coraz wyraźniej wchodzi na drogę kompromisu z zasadą własności prywatnej na roli, w handlu i w przemyśle.

Ententa, oceniając ten stan rzeczy, gotowa jest do porozumienia z rządem Sowietów. Słusznie uważa, że jest to droga najlepsza do nowej przemiany w Rosji, tym razem kapitalistycznej. Lloyd George wyraził to w zdaniu, że można zabić Sowietów przez nawiązanie z nimi stosunków gospodarczych.

Zachód zdaje sobie sprawę z tego, że kiedy unocnią się ostatecznie różne warstwy — chłopci, nowi kapitaliści miejscy i nowa, niezmierzona liczną biurokracja — wówczas grupy te obalą system rządów sowieckich. Rosja będzie klasycznym krajem hegemonii chłopsko-burżuazyjnej, ku czemu zdają się szybkie kroki.

Najważniejszym punktem obrad była też sprawa unarodowienia kopalń. Referował Hodges. Unarodowienie i socjalizacja jest to — podług referenta — jedno i to samo, gdyż w jednym i drugim wypadku zmierzają do usunięcia wpływu kapitału i zniesienia biurokracji i kontroli. Warto podnieść korzyści, wypływające ze zmiany obecnego systemu. W ciągu ostatnich 6 lat wydobyte spadło do 124 mil. ton, koszta produkcji wzrosły, żądania popiepszenia bytu górników napotykały na coraz większe trudności. Należy więc zmienić cały system, przejąć kopalnie na własność społeczeństwa i zastosować metody naukowe produkcji. Tylko w ten sposób ureguluje się międzynarodowe zapotrzebowanie węgla.

Należy ustanowić międzynarodowy urząd górniczy dla wyrównania różnic między Europą, a Ameryką. Jeżeli w Ameryce obowiązuje 6-godzinny dzień pracy, to i w Europie musi być zaprowadzony taki sam czas pracy.

Hernburg (Niemcy) jest przeciwny upaństwowieniu kopalń, lecz żąda bezpośredniej kontroli górników. Bartuel (Francja) uważa za możliwe utworzenie urzędu górniczego. Rządy kapitalistyczne nie zgodzą się na to, a górnicy nie będą w stanie wymóżyć. Każdy kraj winien wziąć na siebie odpowiedzialność i wyszukać odpowiedni moment. Należy więc przyjąć rezolucję, uwzględniającą propozycje wszystkich krajów i zatwierdzoną przez zjazd przed zakończeniem go.

Hodges dodaje, że wskutek konkurencji między krajami, należy uchwalić jednolitą formę unarodowienia. Bartuel: „Mówi się wciąż o unarodowieniu, ale dotychczas nie zrobiono nic w tym kierunku. Nie chodzi o określenie sposobów zastosowania zasady. Pozostawmy to każdemu krajowi osobno.”

Hodges i Smillie zaznaczają, że w chwili obecnej Anglii gotowi są uciec się do strajku powszechnego dla osiągnięcia unarodowienia kopalń. Należy najpierw ustalić zasady i dać określony mandat biurowi międzynarodowemu do zwołania się w możliwie krótkim czasie dla wyznaczenia środków wykonania zasady.

Przyjęto jednomyślnie rezolucję następującą: „Zjazd uważa, że każdy naród powinien rozpocząć walkę o unarodowienie lub socjalizację kopalń, oraz o ich kontrolę i administrację. Własność kapitalistyczna musi być zniesiona.”

Zjazd żąda oddania kontroli i administracji kopalń przedstawicielom państwa, robotników i spożywców. Każda sekcja zawiadomi co trzy miesiące biuro międzynarodowe o postępach, poczynionych w tej mierze w poszczególnym kraju.”

Bardzo ostro występowali delegaci przeciwko wojnie, a delegat francuski zaproponował ogłoszenie przez górników strajku powszechnego w razie wybuchu wojny.

Komitet Robotniczy Obrony Warszawy.

Do wszystkich organizacji P. P. S. Okólnik.

Wzywa się okręgowe i miejscowe Komitety Robotnicze P. P. S., by w porozumieniu z klasowymi organizacjami robotniczymi, sympatyzującymi z naszą partią w miastach zakładali Robotnicze Komitety Walki z najazdem, a na wsi w porozumieniu z oddziałami Zw. Rob. Rolnych, Robotniczo-włościańskie Komitety Walki z najazdem.

Zadaniem Komitetów jest: wzmocnienie i rozszerzenie organizacji robotniczych, 2) werbunek do ochotniczych oddziałów robotniczych, 3) wyćwiczenie wojskowe rezerw robotniczych (t. j. tych robotników, którzy nie mogą iść do wojska, a chcą się ćwiczyć), 4) opieka nad robotnikami-żołnierzami.

Z chwilą utworzenia Komitetu, Wydziały Wojskowe P. P. S. wchodzić weń jako Wydziały Wojskowe Robotniczego Komitetu Walki z najazdem.

Sprawa wymaga działania szybkiego i zdecydowanego.

Ani chwili zwłoki.

Natychmiast po otrzymaniu niniejszego należy zebrać O. K. R. i przystąpić do organizowania wymienionych komitetów.

C. K. W. P. P. S.

W dniu dzisiejszym zapisało się do Armji Obrony Warszawy 77, odeszło do Pruszkowa 185.

Sprawozdanie z działalności R. K. O. W. w dniu 12 sierpnia 1920 r.

R. K. O. W. zorganizował 8 wiece, na których przemawiali wszyscy znani mówcy P. P. S. Na wiecach urządzono werbunek. Wydział Propagandy urządził w niedzielę o godz. 11 rano wiec ogólny o lestrze powszechnym przy ul. Żelaznej, róg Leszna. W dniu 11 i 12 odbyły się masówki w następujących fabrykach na Pradze: „Auto-Garaż”, w Zakładach Państwowych, Zakładach Telegraficznych, „Hartwig”, „Labor” i w zakładach amunicyjnych „Pociąg”. W piątek 13 b. m., o godz. 5 po poł., zebranie członków dzielnicy Praga. Przemawiać będą tow. Kowalewski i Dąbrowski. Wydział Opieki nad żołnierzem rozpoczął intensywną działalność w sekcjach.

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie R. K. O. W. wraz z Radą Robotniczą przy komitecie.

Zdano sprawozdanie z komitetów fabrycznych i ze związków zawodowych. Zakomunikowano o żądaniach robotników z fabryk wojskowych i robotników kolejowych, którzy nie mogą być zwolnieni, a którzy domagają się ćwiczeń w godzinach od pracy wolnych.

Robotnicy gazowni zaofiarowali dwa dni w tygodniu (w tem niedzielę — bezpłatnie) na pracę przy robotach ziemnych.

Zarząd Związku szewców uchwalił opodatkować się poczynając od 2% na pomoc dla żołnierzy-ochotników i ich rodzin. Delegaci z fabryk uskarżali się na trudności czynione przez administrację fabryk w sprawie wypłat dwutygodniowych i w sprawie udzielania pomocy rodzinom ochotnikom np. w gazowni nie wypłacają zapomóg ochotnikom starszym nad 42 lata, również w szpitalu na Woli nie chcą wypłacić jednemu z pracowników, który zapisał się w biurze R. K. O. W. Wogóle przemysłowcy często sprzeciwiają się wypłacie zapomóg tym ochotnikom, którzy nie są w wieku poborowym.

Sprawozdanie Sekcji prasowej Wydziału propagandy R. K. O. W.

Sekcja prasowa przy Wydziale propagandy robotniczego Komitetu Obrony Warszawy ukończyła

wala się w sobotę, dnia 7 sierpnia i do dnia dzisiejszego wydała 15 rodzajów odezw i plakatów werbunkowych. Pierwsza odezwa, głosząca o utworzeniu Robotniczego Komitetu Obrony Warszawy i wzywająca robotników do walki z najazdem w obronie niepodległości, rozeszła się w ilości 25 tysięcy egzemplarzy, druga odezwa agitacyjna — w ilości 20 tysięcy egzemplarzy, odezwa do kolejarzy — w 200 egzemplarzach, odezwa do robotników - komunistów — 6,000 egzemplarzy, dwa rodzaje odezw werbunkowych w ilości 10,000 egzemplarzy, odezwa do robotników na prowincji — w ilości 10,000 egz., 3 rodzaje afiszów werbunkowych, razem w ilości 6,000 egzemplarzy i t. d.; w sumie wydane zostało dotychczas przez Sekcję prasową R. K. O. W. przeszło 80,200 egzemplarzy różnego rodzaju odezw i afiszów.

Poza tem Sekcja prasowa rozpoczęła już druk szeregu broszur, który w najbliższych dniach zostanie ukończony.

Sekcja prasowa zwraca również baczną uwagę na propagandę zagraniczną. Specjalny Wydział zagraniczny zajmuje się informowaniem robotników państw zachodnich o działalności R. K. O. W. i wogóle o sytuacji obecnej, która nakazuje bezwzględnie socjalistom polskim chwycić za broń w obronie zagrożonej niepodległości. W związku z tem Sekcja prasowa wystarała się o stały kontakt z Paryżem. Londynem i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

Dziś o godz. 4-ej po poł. odbędzie się przy Al. Jerozolimskiej 56 posiedzenie Rady R. K. O. W. wraz z sekretarzami dzielnic. R. K. O. W. wzywa na to posiedzenie przedstawicieli fabryk Zw. zawodowych, należących do Rady Robotniczej R. K. O. W.

Do tow. przewodniczących dzielnic.

Wszyscy tow. przewodniczący dzielnic proszeni są o obowiązkowe przybycie na zebranie Wydziału Propagandy R. K. O. W. dziś o godz. 5 pp. Towarzysze! stawcie się wszyscy! Sprawy b. ważne! Sekretarz Wydz. P. Wojciechowski.

Zebranie Wydziału Propagandy R. K. O. W. odbędzie się dziś o godz. 5 pp. Wszyscy tow. przewodniczący sekcji proszeni są o punktualne stawienie się.

Wydział Opieki nad żołnierzem i ochotnikiem oraz ich rodzinami, wzywa do składania ofiar osoby prywatne i organizacje społeczne. Robotnicy! Niech pieniądze robotnicze idą tylko na korzyść robotniczej instytucji. Zbierajcie składki i składajcie je do administracji „Robotnika” do naszej dyspozycji.

W numerze jutrzejszym „Robotnika” podane będą adresy Biura Wydziału Opieki nad żołnierzem i ochotnikiem oraz ich rodzinami.

Robotniczy Komitet Obrony Warszawy prosi o składanie w O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 56) noży, widelców, łyżek, kubków, menażek, blaszanek do wody, ręczników, mydła i bielizny dla 1-go pułku obrony stolicy.

Wydział Opieki nad żołnierzem i ochotnikiem przy Rob. Kom. Obrony Warszawy wzywa przedstawicieli Związków Zawodowych (robotniczych i urzędniczych), kooperatyw robotniczych oraz delegatów fabryk wojskowych, prywatnych i warsztatów do przybycia na zebranie dziś, w piątek 13 sierpnia o godz. 7-ej wiecz. w sprawie organizacji pomocy żołnierzowi i ochotnikom, członkom klasowych organizacji robotniczych. Zebranie odbędzie się w kinie „Polonia”, Sienkiewicza róg Jasnej

(wejście od ulicy Jasnej). Delegaci zechcą przynieść mandaty na piśmie.

Wydział Opieki nad żołnierzem i ochotnikiem przy Robotniczym Komitecie Obrony Warszawy zwraca się do udziałowców spółek gastronomicznych z prośbą o ofiarowanie miejsca dla punktów odżywczych, urządzanych przez Wydział. Zgłoszenia przyjmujemy w lokalu swym, Jasna róg Sienkiewicza, kino „Polonia” od 9—1 i 5—7 wiecz.

Biuro Wydziału Opieki nad żołnierzem i ochotnikiem przy Robotniczym Komitecie Obrony Warszawy znajduje się przy ul. Jasnej, róg Sienkiewicza w gmachu kina „Polonia”. Godziny urzędowania 9—5 pp. i 5—7 wiecz.

Członkowie Koła Inteligencji P. P. S., zapisani u tow. Szyllera, zechcą zgłaszać się do tow. Gromadzkiego dziś, w piątek, 13 sierpnia od 10—12 w południe lub między 6 a 7 wieczorem.

R. K. O. W. wzywa zarząd Związku tramwajarzy, by delegował swego przedstawiciela do Rady Robotniczej przy R. K. O. W.

Hasło rzucone przez Robotniczy Komitet Obrony Warszawy znalazło żywy oddźwięk wśród tramwajarzy, którzy w liczbie kilkuset zgłosili się jako ochotnicy. Początkowo dyrekcja tramwajowa czyniła pewne trudności, na skutek jednak interwencji R. K. O. W., dyrekcja zgodziła się zaspokoić żądania ochotników. Obecnie jednak występuje na scenę p. Bogacki przewodniczący związku pracowników tramwajowych, który w sposób niesłychanie demagogiczny i wykrętny rozpoczął wśród tramwajarzy agitację za niewystępowanie do szeregów ochotniczych.

Pokwitowanie. Od L. L. 200 mk., od Chłopa 500 mk.

Kronika polityczna.

Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje: w nocy z dnia 11 na 12 b. m. M. S. Z. otrzymało następujące radio z Moskwy, datowane 7 sierpnia:

„Po przeprowadzonych badaniach stwierdzono, że radiostacja w Moskwie nie była w stanie przyjąć naszego oświadczenia z przyczyn od niej niezależnych (przerwanie komunikacji wskutek zjawisk atmosferycznych). Korzystając z chwili, kiedy pozwoliły na to warunki atmosferyczne, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych przesłał do Warszawy d. 7-go sierpnia o godzinie 2 minut 24 radio do Rządu polskiego, zapytując dlaczego nie udzielono żadnej odpowiedzi na naszą propozycję, uczynioną w Baranowiczach. Przyjmujemy do wiadomości waszą zgodę na rokowania, dotyczące zawarcia rozejmu równocześnie z rokowaniami o preliminarja pokojowe, co zgadza się całkowicie z naszą propozycją z dnia 23-go lipca. Nasza delegacja przybędzie tedy do Mińska 11 sierpnia. Proponujemy waszym delegatom przejście linii waszego frontu na drodze Siedlce — Międzyrzec — Brześć Litowski 9-go sierpnia o godzinie 20.

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Człeceria.

(P. A. T.).

Nr. 1616.

Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje: Parlamentarzy polscy, p.p. dyrektor Okęcki i major Stamirowski wrócili wczoraj rano do Warszawy. Rząd sowieński proponuje, aby delegacja polska przejechała front dnia 14 b. m. rano. Pełny skład delegacji zostanie zakomunikowany później (P. A. T.).

Wczoraj kluby sejmowe Zw. Lud. Narod. i P. S. L. „Piasta” obradowały nad sytuacją polityczną.

Uchwała Zw. Lud. Narod. stwierdza, że wszelkie żądania rozbrojenia są nie do przyjęcia, że celem wojny powinno być „zjednoczenie ziem polskich i utwalenie niepodległości”, przyczem sojusz Polski z mocarstwami Ententy uchwała traktuje, jako „ostoję pokoju światowego i bezpieczeństwa Europy zarówno przed bolszewizmem, jak przed odwiecznym wrogiem Niemiec”. Uchwała „z radością wita podjęte przez Wielkopolską kroki ku stworzeniu rezerwowej armji zachodniej w przekonaniu, że jej szybkie powstanie i wypróbowana wartość wzmocnią siłę narodu”.

Klub P. S. L. „Piasta” po długich naradach, w których brał udział prez. Witos, przyjął rezolucję o wojnie i warunkach rozejmu i pokoju, oraz drugą, treści następującą:

„Klub stwierdza, że tylko zgodny wysiłek jest w stanie zapewnić zwycięstwo i wyraża przekonanie, że wszelki separatyzm pod jakimkolwiek pozorem, który rozluźnia jedność działania i celowe zużytkowanie sił narodu i wszystkich dzielnic państwa przez Rząd i Naczelne Dowództwo uważa daleko za szkodliwy i karygodny”.

Uchwała powyższa skierowana jest wyraźnie przeciwko próbom tworzenia w Poznaniu „rezerwowej samodzielnej armji przez gen. Dowbora-Muśnickiego, co znówu uchwała Zw. Lud. Nar. wita, jako objaw bardzo pożądanym.”

W związku z tą sprawą, stoi podobno wy-

jazd do Poznania prezydenta Witos; wyjazd ten nastąpił wczoraj wieczorem.

Wczoraj powrócił z Genewy delegacja partii naszej na kongres II-giej Międzynarodówki w osobach tow. Niedziałkowskiego i Czapińskiego, którzy starali się po sześciogodzinnej przerwie, wywołać wojnę, nawiązać stosunki z Międzynarodówką. Tow. nasi wrócili bardzo zadowoleni z podróży, która dała względnie dobre wyniki. Na kongresie zapadła uchwała, orzekająca, że niepodległość Polski jest niebezpieczeństwem. Owa niepodległość, która jest kamieniem węgielnym programu Międzynarodówki robotniczej.

Na kongresie wyraźna większość zarysowała się w składzie socjalistów skandynawskich, belgijskich, holenderskich i angielskich, przeciwko socjalistom francuskim. Anglicy wypowiedzieli się bardzo ostro przeciwko republice Sowieć. W szczególności dotyczy to przedstawicieli Labour Party, którzy przed niedawnym czasem jeździli do Rosji.

W kwestii stosunku P. P. S. do II-giej Międzynarodówki tow. Czapiński imieniem delegacji złożył obszernie oświadczenie, w którym stwierdził, iż delegaci P. P. S. są obecni na kongresie II Międzynarodówki w charakterze informacyjnym oraz w celu przekształcenia obecnej II Międzynarodówki na prawdziwą Międzynarodówkę, obejmującą cały socjalistyczny proletariąt świata — chyba z wyjątkiem niepoprawnych sekularnych metod terrorystycznych, metody panowania mniejszości.

W kwestii polskiej zabierał głos w plenum tow. Niedziałkowski, wzywając Międzynarodówkę, aby — zgodnie ze swymi tradycjami — wypowiedziała się w obronie zagrożonej niepodległości Polski. W tym (małejwiecej) duchu została opublikowana rezolucja w sprawie polskiej — przez Biuro Międzynarodówki.

Nasi delegaci rozwinęli zagranicą niezwykle intensywną pracę informacyjną, mianowicie informując obszernie prasę zagraniczną oraz członków kongresu o stosunkach polskich. Prawie cała prasa szwajcarska umieściła wywiady z naszymi towarzyszami, poza tem berliński „Vorwärts”, „Echo de Paris”, „Cause Commune”, „Times” etc. W Genewie delegaci nasi urządzili odczyt publiczny o stosunkach w Polsce i przeprowadzili szereg konferencji z delegacjami socjalistów innych krajów.

Tow. Niedziałkowski i Czapiński dadzą nam szczegółowe sprawozdanie z podróży swojej.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 12 sierpnia.

(P. A. T.) Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 12 sierpnia.

Na północnym odcinku wojska nasze opuściły Miawę i Pułusk. 203 ochotniczy pułk ułanów w śmiałym wypadzie na Ciechanów, rozbił oddziały przeciwnika, wziął 4 karabiny maszynowe i około 100 jeńców.

Na linii Wyszaków—Tuszczy, Kałuszyn i Żelechów stały kontakt z nieprzyjacielem.

Oddziały naszej jazdy i piechoty frontu południowego wyparły nieprzyjaciela z Radziechowa, Łopatyna, Stanisławczyka i Toporowa.

Nad Strypą walki trwają w dalszym ciągu. Wojska ukraińskie wzięły w rejonie Buczacza 5 karabinów maszynowych, kancelarję pułku piechoty sowieckiej i znaczną ilość jeńców.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich Sztab Generalny.

Polska a Ententa.

Londyn, 12 sierpnia.

(P. A. T.) (Havas. Reuter). Prawdopodobnie Krasin i Kamieniew otrzymają upoważnienie pozostania w Londynie do środy, aż rząd angielski będzie mógł dowiedzieć się o rezultacie konferencji w Mińsku.

Paryż, 11 sierpnia.

(P. A. T.) — Według wiadomości z Londynu, przyniosła wczoraj odbyta w parlamencie konferencja związków robotniczej „Trade unions” rezolucję, że obecnie przygotowuje się wojna między sprzymierzonymi a Rosją sowiecką.

Wobec tego, angielscy robotnicy przestrzegają rząd, że użyja wszelkich środków, żeby zwalczać tę nową wojnę.

Paryż, 11 sierpnia.

(P. A. T.) (Radjo). — Niezawisli liberali odbyli wczoraj w Londynie zgromadzenie, na którym postanowili założyć protest przeciwko jakiegokolwiek interwencji Anglii w konflikcie rosyjsko-polskim, bądź przez zastawanie ze strony rządu angielskiego blokady przeciw Rosji, bądź przez wysyłkę wojska, lub amunicji do Polski. Robotnicy domagają się od rządu współdziałania nad przywróceniem ogólnego pokoju.

Paryż, 11 sierpnia.

(P. A. T.) (Havas). Dotychczas nie otrzymaliśmy potwierdzenia, iż rząd amerykański ogłosił komunikat, dotyczący polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do rządu sowieckiego.

Londyn, 11 sierpnia.

(P. A. T.) (Havas). Lloyd George, odpowiadając na pytanie wystosowane do rządu, oświadczył, że Anglia zaapeluje obecnie do Ameryki i jest przekonana, że mimo różnic poglądów w kwestii ligi narodów, stanowisko Ameryki w odniesieniu do sprawy niezawisłości Polski będzie zgodne. Lloyd

George oświadczył następnie, że gdyby rokowania pokojowe się rozbiły, Anglia będzie miała wolną rękę, będzie mogła wyekwipować armię Wrangla, a rokowania gospodarcze ustają. Lloyd George odpięła pewne aluzje, jakoby rząd był w spisku z reakcją, celem zniszczenia demokratycznych rządów. Lloyd George odczytuje deklarację socjalistów angielskich, którzy nie chcą uznać w sowietach organizacji demokratycznych i charakteryzują sowietów jako oligarchię rosyjską. „Uznaliśmy, powiada Lloyd George, trzy rewolucyjne rządy, lecz zerwiemy ze sowietami, ponieważ nie dotrzymują zobowiązań. Obecnie sowiety jeśli chcą pokoju, to mogą go mieć, jeśli jednakowoż celem ich jest zniszczenie instytucji i podstaw wolności świata, to się zawiodą. W związku z powyższym zaznaczam, dodał Lloyd George, różnicę między gwarancjami wymaganymi przez naród zwycięski, mającemu uchronić od ponownych aktów zaczepnych, — a wszelkimi warunkami, zawierającymi zamiar zniszczenia niepodległości narodu. Sytuacja jest poważna. Europa ma do powiedzenia ważkie słowo na rzecz niepodległości polskiej i jej istnienia w czasie kiedy egzystencja narodów niepodległych stanowi część najważniejszą budowy pokoju europejskiego. Żaden z narodów zainteresowanych w utrzymaniu pokoju europejskiego nie mógłby być obojętny na zniszczenia tego pokoju. Nowy podział Polski byłby nie tylko zbrodnią, lecz jednocześnie stanowiłby niebezpieczeństwo i z tego należy sobie zdać sprawę, jest to bowiem podstawa naszej polityki wschodniej i przyczyna interwencji postanowionej w Spa”. Premier angielski przypomina warunki przedłożone przedstawicielom Polski w Spa, oraz obietnicę obrony niepodległości Polski. Lloyd George podkreśla, że Polacy zwrócili się z propozycją rozejmu w dniu 22 lipca, oraz, że sowiety odpowiedziały dopiero w dniu 24, powodując zwłokę zupełnie zbędną. Mówca dodaje, iż musi oświadczyć z całą szczerością, że to zwleknięcie jest bardzo podejrzane.

Nowy Jork, 12 sierpnia.

(P. A. T.). Polacy amerykańscy zwolują mityngi w stu miastach Stanów Zjednoczonych, celem wydłgawania deputacji do prezydenta Wilsona w sprawie pomocy dla Polski.

Horsea, 12 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). Ogólne zainteresowanie skoncentrowane jest obecnie na pertraktacjach w Mińsku. Panuje przekonanie, że o ile pertraktacje te doprowadzą do zadowalającego rezultatu, jak się tego sfery dyplomatyczne spodziewają, rozpoczyna się dalsze kroki w celu urzeczywistnienia konferencji londyńskiej, na której w każdym razie Rosja i państwa bałtyckie będą reprezentowane.

Londyn, 11 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Wobec zwrotu, jaki zaszedł w sytuacji polskiej, Lloyd George odkłócił planowy wyjazd do Lucerny.

Z tego samego powodu Izba gmin postanowiła nie rozpoczynać wakacji.

Londyn, 11 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Reuter zapewnia ze źródła północnego, że sprzymierzeńcy są zdecydowani poprzeć Polskę, środkami technicznymi i materiałem wojennym, a może także zarządzeniami na morzu, lecz nie mają zamiaru wysłać wojsk.

Poldhu, 12 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). Z Waszyngtonu donoszą, że amerykański departament stanu oświadczył, iż Stany Zjednoczone użyją wszelkich środków, aby zapewnić niepodległość Polski i że Ameryka jest przeciwna uznaniu rządu sowietów i udziału w konferencji londyńskiej nie weźmie.

Waszyngton, 12 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Poseł polski Lubomirski oświadczył, iż Polska zwróci się do Stanów Zjednoczonych z żądaniem niezwłocznej pomocy w walce przeciwko Rosji. Uczyni to opierając się na zapewnieniu zawartem w nocy rządu amerykańskiego, a głoścąc, że Stany Zjednoczone będą popierały Polskę, aby utrzymać jej niepodległość i całość terytorjalną. Jak zapewniają rząd Stanów oczekuje na wyniki rokowań w Mińsku, zanim ustali środki niezbędne dla dotrzymania uroczystej obietnicy utrzymania niepodległości Polski.

Paryż, 11 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Korespondent dziennika „Temps” donosi z Londynu, że ogromnie niechętnie wrażenie w kołach konferencji wywołały niedawne usiłowania bolszewików wyzyskania na czasie i starania się o to, by zająć Warszawę, zanim jeszcze będą rozpoczęte rokowania w sprawie zawieszenia broni. Wyczekiwanie niewiadomego rezultatu konferencji mińskiej byłoby w skutkach bardziej przykre, aniżeli interwencja bezpośrednia. Konferencja w Hythe postanowiła udzielić upoważnienia do wysłania nowej noty pod adresem Rosji, domagającej się: 1) by rząd moskiewski ogłosił w jaknajkrótszym czasie warunki, jakie zamierza postawić Polsce; 2) aby konferencja w Mińsku starała się osiągnąć w ciągu 24 godzin zgodę generalną na punkty istotne, tak, by można bezpośrednio zastanowił kroki nieprzyjacielskie; 3) by konferencja ogłosiła w całości sprawozdanie ze swojej dyskusji.

Rumunia wobec sowietów.

Horsea, 12 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). „Evening Standard” podnosi, że rząd sowietów zwrócił się do rządu rumuńskiego z zamiarem nawiązania pertraktacji pokojowych, lecz rząd rumuński stanął na stanowisku projektu konferencji londyńskiej.

Z konferencji państw bałtyckich.

Libawa, 12 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). Konferencja państw bałtyckich wysłuchała wczoraj raportu ekspertów: Simsona w sprawie unii monetarnej, monopolów państwowych i polityki bankowej; inż. Klarstinscha w sprawie komunikacji kolejowej, taryf kolejowych, wspólnego użycia materiału kolejowego; Larnega w sprawie stosunków handlowych, zamierzającego, że byłby pożądanym handel wolny. W dniu dzisiejszym komisja dla spraw intelektualnych i społecznych obraduje nad sprawą sztuki. Prezydent Rainisch ma wypracować statut biura sztuk i wspólnej kultury, które zajmie się wydawnictwem monografii i rozwoju sztuki w krajach bałtyckich, organizacją wystaw, konferencjami artystów i przedstawicielami sztuki przemysłowej i pomocą dla artystów młodych. Podkomisja prawna przyjęła projekt arbitrażu. Komisja ekonomiczna wysłuchała ekspertów w sprawie poczt i telegrafów, żeglugi, rybołówstwa i niszczeniu min. Zgromadzenie konstytuanta ratyfikowało dzisiaj traktat o podjęciu stosunków z Niemcami.

Przeciw autonomii Ukrainy.

Nauen, 12 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). Według źródeł niemieckich obecnie partie wszelkich odcieni w Rosji zgodnie odrzucają projekt autonomii dla Ukrainy. Do niedawna jeszcze bolszewicy zamierzali dać Ukrainie pewnego rodzaju niepodległość. Obecnie stanęli na tem stanowisku, na jakim stał rząd carski.

Podpisanie traktatów.

Paryż, 11 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Wczoraj po południu w Sevres, oprócz traktatu pokojowego z Turcją, podpisano jeszcze następujące dokumenty dyplomatyczne: Traktat w sprawie Tracji i konwencję między Anglią i Włochami, dotyczącą strat wpływów ekonomicznych na wschodzie, konwencję grecko-włoską w sprawie Archipelagu, traktat w sprawie Armenii, w sprawie mniejszości narodowościowych w Grecji, traktat między Włochami, Czecho-Słowacją, Polską i Rumunią, oraz traktat w sprawie granic Europy centralnej.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa.

Art. 1. Stali robotnicy i pracownicy, utrzymujący się z pracy najmniej, którzy na podstawie dobrowolnego zgłoszenia się po dniu 6 lipca 1920 r. pełnią służbę ochotniczą w wojsku polskiem, otrzymują od swych pracodawców, bez względu na to, czy to będą osoby fizyczne, czy prawne, czy też organizacje społeczne lub ciała samorządowe, jednorazowy zarobek w wysokości dwunastu miesięcznych zarobków.

Art. 2. Zasilek powyższy pracodawca winien wypłacić natychmiast po okazaniu mu zaświadczenia władzy wojskowej, która ochotnika do służby czynnej przyjęła, o jego przydziale służbowym.

Art. 3. Członkowie rodzin ochotników, wymienieni w art. 4 niniejszego rozporządzenia, otrzymują łącznie dla wszystkich uprawnionych członków rodziny od pracodawców, u których pracowali ich żywiele, połowę ich dotychczasowego uposażenia oraz połowę świadczeń w naturze przez cały czas pełnienia przez nich czynnej służby wojskowej.

Jeżeli z członków rodziny uprawnionych w myśl art. 4 do uposażenia oraz świadczeń ochotnik pozostawia tylko żonę, żona otrzymuje czwartą część dotychczasowego uposażenia oraz świadczeń. Taką samą część otrzymują łącznie rodzice oraz rodzeństwo ochotnika.

Z mieszkania, udzielonego przez pracodawcę, korzysta nadal rodzina ochotnika w niezmniejszonym rozmiarze.

Art. 4. Prawo do uposażenia oraz świadczeń w naturze przysługuje:

a) żonie, także separowanej, o ile ochotnik obywatel jest i utrzymywany w granicach przysługujących jej alimentów, o ile te nie przekraczają norm wskazanych w art. 3;

b) dzieciom ślubnym i nieslubnym;

c) rodzicom oraz nieletniemu rodzeństwu, o ile ochotnik nie ma żony ani dzieci.

Dzieciom ochotnika, względnie jego nieletniemu rodzeństwu, przysługuje powyższe prawo do ukończenia 14 lat życia; uczęszczającym do szkoły, po przedłożeniu dowodów — do 18 lat życia; bez ograniczenia zaś wieku w razie stałej i zupełnej niezdolności do jakiegokolwiek pracy i zarobkowania z powodu nieuleczalnej choroby, względnie ułomności fizycznej.

Art. 5. Uposażenie oraz świadczenia w naturze winny być wydawane w tych samych terminach, w jakich je otrzymywali ochotnik, poczynając od dnia, w którym według zaświadczenia władz wojskowych został przydzielony do czynnej służby ochotniczej w wojsku, a licząc od terminu, do którego uposażenie było mu wypłacane.

Art. 6. Wymienieni w art. 4 niniejszego rozporządzenia członkowie rodzin ochotników mają prawo do otrzymywania uposażenia oraz świadczeń w naturze, określonych w art. 3 niniejszego rozporządzenia, o ile bezpośrednio przed wstąpieniem do wojska ochotnik faktycznie częściowo lub całkowicie ich utrzymywał.

W razie, gdyby w czasie pełnienia przez ochotnika służby czynnej zaszył okoliczności, wobec których ochotnik byłby faktycznie zmuszonym utrzymywać, wskazanych w art. 4 nin. rozporządzenia, członków swej rodziny, których nie utrzymywał przed wstąpieniem do wojska, członkowie ci mają prawo do pobierania uposażenia na wskazanych powyżej zasadach ogólnych od daty zajęcia tych okoliczności.

Art. 7. W razie śmierci ochotnika obowiązek wypłaty uposażenia oraz udzielania świadczeń w naturze trwa jeszcze przez trzy miesiące od dnia śmierci. To samo ma zastosowanie w razie dostania się ochotnika do niewoli lub zaginięcia bez wieści.

Art. 8. Pobieranie przez rodzinę ochotnika uposażenia oraz świadczeń w naturze ustaje:

1) w razie dezercji ochotnika,

2) w razie śmierci członków rodziny lub opuszczenia przez nich granic Państwa.

Echa zagraniczne odezwy P. P. S.

Walec, 12 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). Z Mediolanu donoszą: Polska Partia Socjalistyczna wystosowała do dziennika „Avanti” odezwę telegraficzną, która stara się pozyskać socjalistów włoskich dla sprawy polskiej. Włoski organ socjalistyczny popiera te starania. (Prawdopodobnie mowa tu o odezwie C. K. W. P. P. S. do socjalistów wszystkich krajów. Przyp. Red.)

Anglia wobec Wrangla

Londyn, 11 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). W Izbie gmin Maclean, przywódca partii liberalnej, zapytywał rząd, czy prawdziwą jest depesza donosząca, że Francja uznała rząd generała Wrangla i czy Francja zawiadomiła o swem stanowisku Anglię. Odpowiadając na to pytanie, Lloyd George oświadczył, że wyczytał tę wiadomość w dziennikach, lecz, że nie otrzymał w tej sprawie żadnego urzędowego oświadczenia. Tak, że urządy spraw zagranicznych nie otrzymał żadnej wiadomości. Lloyd George zauważył następnie, że na ostatniej konferencji z Millerandem nie było mowy o uznaniu rządu Wrangla, wie tylko, że stanowisko zajęte przez rząd francuski wobec generała Wrangla nie jest identycznym ze stanowiskiem, jakie zajął rząd angielski. Francja nie może podtrzymywać generała Wrangla.

Francja wobec Wrangla.

Poldhu, 12 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). Z Paryża donoszą, że rząd francuski biorąc pod uwagę sukcesy i wzrost wpływu gen. Wrangla zdecydował się uznać rząd południowej Rosji. Francuski agent dyplomatyczny z tytułem wysokiego komisarza został wydelegowany do Sewastopola. Rząd francuski wydał swojemu attache handlowemu w Londynie rozkaz, aby nie brał udziału w żadnych konferencjach z Kamieniem i Krasinem. Francuski minister spraw zagranicznych potwierdza decyzję uznania rządu gen. Wrangla, i udzielenia mu wielkiej materialnej pomocy. Francja zawiadomiła Lloyd George'a oficjalnie o tej decyzji.

widzianym w art. 1 rozporządzenia R. O. P. z dnia 20-go lipca 1920 r. (D. U. K. P. Nr. 64, § 427), oraz rozporządzeń wykonawczych m.in. spraw wojskowych i M. S. W. została przekazana mi.

Art. 3. Na czas trwania stanu oblężenia wszystkie miejscowe władze wojskowe, oraz cywilne, zarówno państwowe, jak i samorządowe, zostały podporządkowane bezwzględnie mojej władzy.

Art. 4. Wzywam ludność podległą mi terytorium do bezwzględnej posłuszeństwa rozporządzeniom moim, uprzedzając, że osoby, uchylające się od ścisłego wykonania rozporządzeń moich, będą karane z całą surowością prawa, aż do kary śmierci włącznie, przez sądy doraźne.

Warszawa, d. 10 sierpnia 1920 r.

Latinik —

gubernator wojskowy m. stoł. Warszawy i przyległych powiatów.

Z życia partii.

Wydział wojskowy P. P. S. wyznacza swym pełnomocnikiem na okręg miński — mazowiecki tow. Kowalewski, zamiast tow. Sucheckiego, który był mianowany na to stanowisko bez porzuczenia się z nim, a mandatu tego przyjąć nie może.

Biuro wernikubów w Mińsku Maz. mieści się przy ul. Warszawskiej nr. 20.

Praga, Zebranie dzielnicy w piątek o godz. 6 po poł.

Z ruchu robotniczego.

Baczność fabryki wojskowej! Posiedzenie Rady del. fabryk wojskowych odbędzie się w piątek, 13 b. m. o godz. 7-ej, w lokalu własnym Aleje Jerozolimskie nr. 56.

Piekarze, którzy zapisali się do piekarni polowych w Związku zawodowym ul. Chłodna nr. 41, winni się stawić dziś o godz. 9 rano do sztabu generalnego gen. Romera, Plac Saski nr. 7, celem stawienia się przed komisją przegładową.

Baczność szoferzy! Zarząd Związku powiadamia wszystkich członków Związku poborowych, którzy mają chęć wstąpić do auto - kolumn, aby się zgłaszali do Związku (ul. Solec nr. 108) w godzinach od 6 do 8 wieczorem.

Dr. Norbert Silberbogen powrócił.

Dr. med. Dora Lebenthal chor. wen. skórne i włosów, kosmetyka, kobiety i dzieci. Marszałkowska 148, tel. 113-76.

Dr. M. Tuchendler

b. lekarz polski, prof. Lessera Choroby wen. i skórne (włosow) niemiec. pl. 10-12 i 4-7. Królewska 27 m. 1. Telef. 14-27. 6299

Kronika.

Ograniczenie ruchu ulicznego. W związku z ogłoszeniem stanu oblężenia wydane zostało rozporządzenie, ograniczające ruch uliczny w mieście. Ruch ten od godz. 10 wiecz. do godz. 4 rano jest surowo wzbroniony. Narazie zachowują moc swą wszelkie dotychczas obowiązujące przepaski nocne, wydane przez odnośne władze. Rozporządzenie obowiązuje już od dziś.

Wzwanie ochotników 2 pułku Obrony Warszawy na ćwiczenia. Zbiórka kompanii na miejscach alarmowych, wskazanych w karcie mobilizacyjnej: dnia 13 b. m. o godz. 18-ej zbiórka: 1, 2 i 3-ej komp. rezerw.; dnia 14 b. m. o godz. 18-ej zbiórka: 4, 5, 6, 7 i 8-ej komp. rezerw.; dnia 14 b. m. o godz. 20-ej zbiórka: 9, 10, 11 i 12-ej komp. rezerw. Na zbiórki stawić się punktualnie. Byli wojskowi przyniosą ze sobą dowody posiadanych stopni.

Dowództwo 2 pułku Obrony Warszawy.

Warszawa żołnierzowi. Dnia 13 i 14 b. m. z inicjatywą Akad. Ligi Obrony Państwa odbędzie się kwesta na rzecz żołnierza. W lokalach publicznych, na ulicach Warszawy będzie sprzedawany znaczek czerwony i złoty. Kwestował będą akademicy.

Za dezercję. Dnia 6 b. m. rozstrzelano skazanego przez sąd doraźny za dezercję szeregowca Pinkusa Libhabera.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski. Dziś krótkość w Bałuckiego „Klub kawalerów”. Początek punktualnie o godz. 7-ej.

Teatr Mały. Dziś ostatni raz „Zakochani”. Początek punktualnie o godz. 7-ej.

Teatr Nowości. Dziś „Róża Stambulu”, początek o godz. wpół do 7-ej. Jutro „Gri-Gri”.

Do sprzedania letnisko

w Sulejówku dr. Z. W. Brzeskiej 5 minut od stacji, 1 dom murowany i zabudowania gospodarskie, ogrodu 1 morga i placu 15,000 łokci. Wiadomość w Administracji „Robotnika” w kasie od 10 do 3 popoł.

Kazimierz Bahrowski, przebywający obecnie w Ameryce, prosi za pośrednictwem „Roba” tow. Czesława Malinowskiego, zezera o skomunikowanie się z nim na adres: Kaz. Bahrowski, 308 Milwaukee ave, Chicago, Ill. 6081

Okulary, binokle, prezerwatywy, wy. pasy rapturowe. Najtaniej bo w podwórzu. Jerozolimskie 47. 6296

* Wyprzedaj kostjumów letnich. Kancałaria oszczędności, piaseczy, ey, Leszna 36, m. 6, Koszulin, bluzek, tani. Hoża 54, ryk. Telefon 171-12. 6694 m. 2. 6701

Wszystko do pisania używane różnych systemów, kupno, sprzedaż, zamiana, reparacje. Feliks Kon, Ziota 27, telefon 264-84. Kupując również rosyjskie, nawet zepsute. 6287

Posiadacz portfelu z dokumentami tam poruczn. Bondarczuk Galickiego uprasza o dostarczenie wszystkich dokumentów jaką bądź drogą. Adres: Hotel Uniwersal, Marszałkowska 105.

Prośby

apeliacje w sprawach poborowych, i inne do Władz i Sądów, sprawy karne wojskowe, prowincjonalne tania, porady o eksmislach i podwyżkach dwie mar. k. kancelaria oszczędności, piaseczy, ey, Leszna 36, m. 6, Koszulin, bluzek, tani. Hoża 54, ryk. Telefon 171-12. 6694 m. 2. 6701